

# GAZETA LWOWSKA.

Czwartek

N<sup>o</sup>r. 146.

8. grudnia 1831.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia d. 30. listopada. —

W d. 28. b. m. miał zaszczyt najwyższy kanclerz hr. Mittrowski, podać N. Cesarzowi Jmci załączony tu najpokorniejszy dziękczynny adres stanów Królestw Galicyi i Lodomerji z d. 25. października 1831. —

Najjaśniejszy Panie!

Gdy nie zupełnie jeszcze utlumiona choroba, która nas niebo dotknęła, nie dozwoliła W. C. K. Mci zwołać w tym roku sejm galicyjski, najposlušniejszy wydział stanowy wraz z przytomnymi teraz we Lwowie obywatelami, głos w stanach mającymi, sądzi mieć prawo w imieniu najwierniejszych stanów Galicyi podnieść przed tronem W. C. K. Mci głos uwielbienia i wdzięczności, jakimi głęboko są przejęci wszyscy tego kraju mieszkańcy za odebrane z łaski i wspaniałości Twojej N. Panie dobrodziejstwa.

Kłęski, które Galicyją w ostatnich latach dotknęły, podały jej mieszkańcom sposobność okazywania niezachwianej wierności i gotowości dogodzenia z natężeniem wszystkich sił woli W. C. K. Mości i potrzebom państwa, z którym czego nieograniczonego zaufania, z którym czego nadzieję swoją pokładali jedynie w W. C. K. Mości. Z drugiej strony, te kłęski, przez środki, które N. Panie na zatarcie ich śladów użył raczyłeś, mądrość i dobroć Twoją w całym blasku przed światem wyświeciły.

Skuteczne środki rządowe i dana pomoc pieniężna mniej mającym dominijom do wparcia poddanych, utlumity głód, który po nierodzaju przeszłorocznym mógł nastąpić. Równie skuteczne środki z wielkim nakładem użyte, zmniejszyły srogosć panującej choroby i jej dalszemu rozszerzeniu się zapobiegły. Błogostawieństwa pokoju, które Europa winna Twoim N. Panie usiłowaniam i spokojność wewnętrzną, wśród sąsiednich zaburzeń, i na chwilę nawet przerwane nie były. Wyszli z kraju tutejszego obywatele, znaleźli u W. C. K. Mci przebaczenie i wolność powrócenia na łono stroskanych rodzin swoich. Liczne rodziny, które wojna z ich siedlisk wygnana, a które z nami łączą wspólna krew, i

teraz wspólne uczucia czoi dla W. C. K. Mości, znalazły na gościnnej ziemi W. C. K. Mci przytułek i bezpieczeństwo.

Kiedy zaś ogromne wydatki, na zachowanie życia mieszkańców i spokojności tego kraju wyłożone, kazały nam się nowych obowiązków, wejrzałeś N. Panie w niemożność naszą i przez darowanie w znacznej części zaległych podatków, przez ułatwienie wypłaty zaległości, przez zniesienie bieżących, położyłeś tamę naszemu dalszemu zubożeniu.

Wydział stanowy nie wahał się nigdy przekładać W. C. K. Mości potrzeb i ucisków kraju, z tą otwartością i zaufaniem, jakie mają dzieci dla dobrego ojca; ale dziś nie ma słów na wynurzenie tych uczuć wdzięczności i przywiązania, które tylko tkwią w sercach wszystkich mieszkańców i okazują się w modłach, które do Boga za długie i szczęśliwe panowanie W. C. K. Mości zanoszą.

Nie możemy N. Panie oddawać się całej naszej radości, dopóki wiemy, iż ledwie przytłumiona w kraju naszym choroba Twoją nawiedza stolicę.

Lecz ile się trwożymy słysząc, że W. C. K. Mość dzielisz wspaniale wszystkie niebezpieczeństwa jej mieszkańców i z narażeniem własnym pomoc im niesiesz; tyle Nas pokrępiła nadzieja, że Bóg wysłucha błaganie milionów wdzięcznych poddanych i Ciebie N. Panie i Twoją dostojną rodzinę w najdłuższe lata zachowa.

W. C. K. Mości najwierniejsi poddani i najposlušniejsze cztery stany Królestw Galicyi i Lodomerji,

August Longin książę Łobkowicz,  
przez najwierniejszych stanów.

Andrzej hr. Ankwicz,  
arcybiskup lwowski, prymas Galicyi.

Jan Kany,  
hr. Stadnicki,  
najwyższy marszałek koronny.

(Tu następuje jeszcze 22 podpisów członków stanowych.)

N. Pan raczył ten adres i wyrażone w nim uczucia podziękowania, uszanowania i wiernej przychylności łaskawie i z upodobaniem przyjąć, i najwyższemu kanclerzowi rozkazać, aby to

}}

stanom przez Gubernatora, księcia Lobkowicza, natychmiast oznajmione było.

W Wiédniu i na przedmieściach zaszło na cholere do d. 29. listopada w południe 3980 osób, wyzdrowiało 1917, umarło 1899, pozostało w kuracji 164; do tych do dnia 30. listopada w południe zachorowało 10 osób, wyzdrowiało 12, umarło 4, pozostało w kuracji 158; przeto wogóle do dnia 30. listopada w południe zachorowało 3990, wyzdrowiało 1929, umarło 1903, a pozostało w kuracji 158 osób.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Królestwo Polskie.

Dyrekcja szczegółowa towarzystwa kredytowego ziemskiego województwa Lubelskiego.

Zamieszania i wypadki wojenne, zatamowały były od początku miesiąca lutego r. b. wszelkie towarzystwa kredytowego ziemskiego w województwie Lubelskiem czynności, i przerwały urządowanie dyrekcji szczegółowej. Teraz, kiedy z woli rządu tymczasowego Królestwa, bieg czynności towarzystwa kredytowego w całym kraju jest już przywróconym, dyrekcja szczegółowa, stosownie do odebranych od dyrekcji główniej rozporządzeń, pośpiesza zawiadomić wszystkich interesowanych, iż urządowanie swoje, w dawnym lokalu, w domu pod Nr 5 w rynku miasta Lublina położonym, według zwykłego porządku i przepisów odbywa, oraz pobory i wypłaty uskutecznia, a razem wezwać stowarzyszonych, ażeby jak najspieszniej, a najdalej pod dzień 13. grudnia r. b. usilnie starali się uiszczyć w zaległościach, tak rat półrocznych, jako też rozłożonej amortyzacji, nie mniej wszelkich innych należności, jako to: za wygotowanie listów zastawnych, forszusa i t. p. Po tym bowiem terminie, dyrekcja szczegółowa zmuszona będzie, bez żadnych już stopniowań ekzekucyjnych, których termins właściwe już dawno upłynęły, od razu przystąpić do zaprowadzenia w dobrach administracji, a następnie w swoim czasie do wydzierżawienia, tém bardziej, że dawna niewiszczona zaległość, byłaby już z dniem 13. grudnia r. b. zwiększona bieżącą ratą grudniową 1831 roku. — Przytém zawiadania dyrekcja szczegółowa stowarzyszonych, iż ma polecenie przynajmniej zaległe raty bez kar procentowych, względem których w części lub całości umorzenia, władza wyższa później postanowi. Co się zaś tycze dających się przewidywać reklamacyj o ulgę, z powodu doznawanych nadzwyczajnych klęsk wojennych, dyrekcja szczegółowa ma zaszczyt przedzić stowarzyszonych, iż

w tej mierze dotąd służą jedynie przepisy postępowania artykułem 97 prawa kredytowego ziemskiego z roku 1825 i tytułu VII. instrukcyi z daty 14 marca 1826 roku objęte. Dyrekcja szczegółowa jest przekonana, iż pomimo trudnych okoliczności, stowarzyszeni przez wzgląd na utrzymanie kredytu, na skutki solidarności, na własne i ogólne dobro towarzystwa kredytowego, usiłować zechcą, ażeby zaspokoić jak najrychlejš zaległości, które nieodzownie uiszczonemi być muszą, a w miarę zwłoki, nie mogą jak tylko stawać się coraz uciążliwszemi.

W Lublinie dnia 7. listopada 1831 r.  
(następują podp.)

### Rossyja.

— Z Petersburga d. 6. (18. listop.) —

Najwyższe reskrypta z dnia 6. z. m. do członka rady państwa, hr. Stanisława Zamoyskiego: — »W dowodzie szczególnego naszego względu na zasługi wasze, mianowaliśmy was kawalerem orderu ś. Andrzeja z brylantami, którego znaki przy niniejszym przesyłając, zostajemy cesarską łaską naszą ku wam przychylni.« — Do generała jazdy wojsk polskich, Rożnickiego. — »Pragnąc oznaczyć szczególne nasze ku wam względy za niezachwianą wierność, której w służbie naszej daliście dowody, najłaskawiej darujemy wam przyłączający się przy niniejszym brylantami ozdobiony znak orderu ś. Alexandra Newskiego, pozostając oraz cesarską łaską naszą na zawsze ku wam przychylni.« — Tegoż dnia generał adjutant, generał jazdy hr. Wincenty Krasinski i generał dywizyi wojsk polskich, minister sekretarz stanu Królestwa Polskiego hr. Grabowski, mieli szczęście otrzymać od N. Pana podobne reskrypta i nagrody.

— Z Wilna d. 7. paźdz. —

W Kuryjerze Litewskim czytamy: iż lekcye w gimnazyjum pierwszym, w szkole powiatowej przy nim znajdujący się i w szkółce parafijalnej już się rozpoczęły.

Podług prywatnych doniesień, w uniwersytecie Wileńskim, otworzone już zostały na nowo kursa w oddziale nauk medycznych.

Nabór rekrutów 96 rekrutacyi odłożony dotąd w guberniach: wileńskiej i gródzińskiej, ma się teraz w skutek najwyższego ukazu odbywać i powinien być do 1. lutego p. r. ukończony.

### Wielka Brytania i Irlandya.

Wielką trwoję sprawiło pierwsze pojawienie się cholery w Londynie. Ludzie cisnęli się gromadnie do kościołów, i widziano nawet takich, którzy tam pierwszy raz weszli; tymczasem na

ulicy był zwyczajny ruch, a chłopcy liczni śpiewali swoje piosenki, z których jedna kończyła się zwrotką: Mamy już cholere! Mamy już cholere! Tak! tak! tak! Z resztą policja była bardzo czynną i na wszystkich publicznych placach postawiono znaczną liczbę policyjantów; tymczasem nie było żadnego rozruchu.

W hrabstwie York uchwalono adresy do króla i jęci, hrabiego Grey i innych ministrów, oraz petycję do izby niższej; każde z tych trzech pism liczy blisko 150,000 podpisów, a wszystkie razem mają długości 1600 łokci (angielskich) i waga przeszło 24 kamieni. Pan Fawles wiezie te ogromne masy pergamina z York do Londynu.

### Francyja.

Postanowienie król. z d. 19. listopada zawiera 114 nominacyi oficerskich na stopnie, na które od d. 26. marca do 7. lipca 1825 byli wyzniesieni, a których im dotąd nie przyznano. Między temi jest: cztery nominacyje na stopień generałów lejtnantów, dwanaście na stopień marszałków polnych, trzynaście na pułkowników, siedm na podpułkowników, 25 na szefów batalionu, lub szefów szwadronu, 28 na kapitanów, 34 na poruczników, a jeden na podporucznika.

Monitor z dnia 25. listopada (który w Więdnju przez nadzwyczajną sposobność odebrano), zawiera w oddziale urzędowym następujące rozporządzenie królewskie z dnia poprzedzającego: »Ludwik Filip król Francuzów, rozporządziliśmy i rozporządzamy co następuje: Art. 1. Nasz wielce uhochany syn, książę Orleański, i marszałek Soult, nasz minister wojny, udadzą się niezwłocznie do Lugdunu. — Marszałek Soult umocowany zostaje wydawać wszelkie rozkazy, jakich okoliczności wymagają. — W czasie nieobecności naszego wspomnianego ministra wojny, tymczasowy zarząd tegoż ministerjum sprawować będzie generał lejtnant hr. Sebastiani, nasz minister spraw zagranicznych. — Nasz prezydent rady, minister sekretarz stanu spraw wewnętrznych i nasz minister sekretarz stanu wojny, każdy w zawodzie swoim, umocowani są niniejsze rozporządzenie wykonać. — Dan. w pałacu Tuilleryjskim d. 24. listopada 1831. Ludwik Filip. — Na rozkaz króla i jęci: Prezydent rady, minister sekretarz stanu spraw wewnętrznych, Kazimierz Perier.«

Zaraz po tém rozporządzeniu umieścił Monitor z d. powyższego w swoim nieurzędowym oddziale następujące wiadomości o wypadkach w Lugdunie, które do powyższego rozporządzenia powodem były:

Paryż d. 24. listopada. — Donieśliśmy wczoraj podług depešy telegraficznej z Lugdunu z d. 22. rano, że znaczne rozruchy zaszły w tém mieście dnia 21. \*) Rząd odebrał dnia dzisiejszego dwa doniesienia, obadwa datowane z dnia 21. wieczorem; jedno od prefekta Rodana, drugie od generała lejtnanta, dowódcy dywizyi, hr. Roguet. Następujące są zdarzenia z obu tych doniesień wyjęte:

Robotnicy jedwabiu, zamieszkojacy dzielnicę La Croix Rousse (jedno z przedmieść Lugdunu) zrobili powstanie w poniedziałek dnia 21. o god. 7. z rana i obarykadowali się w pomieszkaniach, które zajmują. Natychmiast pozwolili sobie na wielu fabrykantach niektórych gwałtów; rozbroili część gwardyi narodowej i gotowali się iść do Lugdunu. Poruszenie to obwieszczali samym tylko krzykiem, zagrażającym osobom i majątkom.

Rząd zawiadomiony o tém użył natychmiast środków potrzebnych i wysłał wojsko przeciw burzycielom spokoju; — gdy daremnemi były wszelkie usiłowania, by ich przez namowę rozpedzić, musiano przystąpić do wezwań i do przemocy. Gwardya narodowa i wojsko liniowe przygotowywało się odeprzeć ten bunt kary godny; prefekt udał się na miejsce rozruchu. W tém robotnicy żądali parlamentowania; prefekt i generał Ordonneau, chcący rozlewowi krwi tamę położyć, udali się w samej istocie do buntowników, ale zaledwo przybyli do nich, gdy schwyceni i uwięzieni zostali.

Tymczasem generał Roguet, który chorym będąc, na ratusz zanieść się kazał, i polecił wojsku, aby uderzyło na Croix Rousse i opasało takowe, i w samej istocie wszyscy burzyciele z dzielnicy tej wyparci zostali. Siła zbrojna otrzymała na wszystkich punktach przewagę i wszystkie przystępy przez nią osadzone zostały.

Gdy buntownicy okazali chęć nową wejścia w układy, oświadczył generał Roguet, iż piérwéj prefekta i generała Ordonneau wypuścić muszą. Prefekt wrócił więc w samej istocie natychmiast do Lugdunu; ale generała trzymano jeszcze. — Tak stały rzeczy dnia 21. wieczorem; wojsko powołane z Bourgoin i Trevoux miało przybyć w nocy z dnia 21. na 22.

Przy rozruchach tych zdarzyło się nie mało nieszczęśliwych wypadków. Wielu gwardzistów

\*) Następująca była treść artykułu Monitora z dnia 24. »Rząd przez telegraficzną depešę zawiadomiony został, że istotne rozruchy wybuchły w Lugdunie, do których pretensyje robotników przy fabrykach jedwabiu dały powód. — Ponieważ z przyczyny stanu atmosfery żadne nowe telegraficzne doniesienia nadejść nie mogły, a nawet żaden goniec nie przybył, bliższe przeto szczegóły tego zdarzenia nie są jeszcze wiadome.«

narodowych, oficerów i szeregowych z wojska regularnego, tudzież wielu fabrykantów, padło ofiarą swojej odwagi. Pomiędzy ostatnimi wymieniają pana Schirmer.

Co się tycze dnia 22., stan atmosfery ciągle jeszcze udzieleniom telegraficznym nowe robił przeszkody; rząd nie ma żadnych innych doniesień, oprócz tych, które w Monitorze wczorajszym umieścić. Administrator linii telegraficznych pisał dzisiaj jeszcze do prezydenta rady: Korrespondensya telegraficzna z Lugdunem przerwana została przez stan atmosfery w kierunku do Semur. Gęste mgły panują w tej porze roku, szczególnie gdy wiatru nie ma. Mgła spoczywa w tej chwili nad stanowiskiem Saffres, o mil 6 wyżej Semur.

Wiadomości te ogłoszone zostały dzisiaj buletynem, który rząd na giełdzie przybić rozkazał. \*) Mówiono o listach z dnia 22. wieczorem. Nikt nie mógł podobnych listów odebrać; albowiem żaden nadzwyczajny gońiec nie przybył. Sam rząd nawet odebrał wiadomość z dnia 21go tylko przez zwyczajnego gońca.

Pan Prunelle, burmistrz miasta Lugdunu, wyjechał dzisiaj do tego miasta.

Z dnia 25. o godzinie 4. z rana. Dopis:

Prezydent rady ministrów odebrał o pół nocy sztafetę, którą jeden z wyższych urzędników administracyi w Lugdunie był tak szczęśliwym przesać do rządu. List jego pisany dnia 23. o godzinie 1. z rana, donosi, że rewolucya robotników znowu się rozpoczęła; że opanowali most i wszelką komunikacyją przecięli. Wojsko broniło ratusza, zbrojowni i fabryki prochu. Jenerała Ordonneau wydali buntownicy.

Wyżwspomniony urzędnik list ten raz jeszcze dnia owego o godzinie 5. z rana rozpieczętował i dodał, że ratusz ten po zaciętym odporze opuszczony został, i że urzędnicy również jak wojsko, aby się uchronić od dalszego krwi rozlewu, również, ażeby przyprowadzić do skutku połączenie sił wojennych, z różnych miejsc spodziewanych, ocnęli się na przedmieście Saint-Clair.

Rząd do tej chwili te tylko wiadomości odebrał. Mamy ufność, że dnia dzisiejszego nadejdą doniesienia od prefekta i od jenerała.

Gwardya narodowa i wojsko liniowe wykonywać powinny swoje z równą odwagą, jak i poświęceniem się. Rewolucya ta, stowarzyszona z groźbami podpażeń i rabunków, skierowana jest jedynie przeciw majątkom i przemysłowi. W takim przypadku koniec jej nie może być wątpliwym, albowiem jest ona równie sprawą wszystkich obywateli, jak i rządu.

Rząd obmyślił natychmiast nowe środki. Rada ministrów była zgromadzona tej nocy u prezydenta rady do godziny 3. z rana. Wydane zostały rozkazy, by wojsko poszło do departamentu Rodanu. Prefektowie, będący za pozwoleniem w Paryżu, dostali rozkaz odjechać niezwłocznie na stanowiska swoje. Jego król. mość książę Orseński odjeżdża dzisiaj z rana do Lugdunu w towarzystwie marszałka, ministra wojny.

Monitor z d. 21. listopada mówi, że projekt do ustawy względem parów, który w d. 21. miał być w izbie parów wniesiony, będzie tejże izbie w d. 22. t. m. przełożony.

Monitor donosi także: »Aby do politechnicznej szkoły zastosować powszechnie przepisy, które dowództwo szkół wojskowych w stopniu marszałka polnego udziela, postanowieniem swoim z d. 14. listopada mianował to dowództwo jenerała Tholozé dowódcą tej szkoły w miejscu jenerała lejtnanta Bertrand, który powraca do stanu dyspozycyi.

W d. 16. listopada Dom Pedro i księżna Leuchtenberska mieli zaszczyt być przez królestwo ichmość i madame Adelajdę przyjmowani.

Na posiedzeniu izby deputowanych z d. 15. listopada (o którym już było wspomnienie w nr. 144 g. n.) naradzano się nad wnioskiem pana Bricqueville i słuchano deputowanych Pages, Salvarte, Portalis i Anguis. P. Martignac, lubo słaby cokolwiek, obszerniej nieco wyraził się o swoich stosunkach osobistych do dawnego rządu i Karola X., o którego wieku i nieszczęściu już był raz mówił przy dawniejszej sposobności. Zrobił uwagę, że usilnie starał się o to, by Karola X. wstrzymać od przepaści, w którą leciał; usiłowania jego wszakże daremnymi były, i nie może się wypierać, że go to głębokim przenikało uczuciem, gdy widział w dniach trzech niespełna rozsypaną w gruzy ośmsetletnią monarchiją. Atoli pod grzami temi znalazł jeszcze ziemię francuzką, ziemię ojczystą, do której szczególnie jest przywiązany. Mniemał, że nie powinien usunąć się od świętej sprawy ojczyzny nawet po gwałtownym upadku starożytnej rządzącej familii. Mowca przechodząc do

\*) Następująca jest treść wiadomości przybitej na giełdzie dnia 24go: Ze szczegółów, które rząd o rozruchach zaszytych w Lugdunie odebrał, widać wyraźnie, że nie polityka była ich celem, lecz że spowodowane zostały przez nieukontentowanie niektórych robotników względem nowej taryfy, tyczącej się płacy robotników. — Prefekt departamentu, który na chwilę od robotników uwieziony, został znowu uwolniony. Użyto wszelkich środków, by dostateczne siły zbrojne w ono miejsce posłać. — W ciągu dnia 21. pisał prefekt: Władze prawne otrzymały zwycięstwo. — Na rozkaz: Komisarz giełdy: Baudeson de Richebourg.

wniosku do prawa, będącego w zapytaniu, rzeź między innemi: Wzywają izbę, by na zawsze wygnała potomków starożytniej linii barbońskiej, i ażeby na przekroczenie zakazu tego karę śmierci nałożyła. Taka przynajmniej była myśl pierwotna wniosku p. Bricqueville. Komisyają dołączoną karę śmierci odrzuciła w swoim zdaniu sprawy i przyjęła tylko wieczne wygnanie. Wszelako jakże wiele powodów powstaje i przeciw temu środkowi! Wygnanie jest podług praw naszych karą haniebną, którą po ścisłej tylko rozprawie sędzia na zbrodniarza wyrzucić może. A wacpanowie chcecie wyganiać całe pokolenia, nim jeszcze takowe powstały. Sprzymierzeni, od lat 800 połączeni z sobą, takimżeto rozstają się sposobem? W naszych czasach po tylu rewolucyjach, restauracyach, uzurpacyjach i reintegracyjach możnaż jeszcze wspominać o wiecznych wygnaniach? Prawo proskrypcyi i prawo wygnania połączone z karą śmierci jest urojeniem we Francyi, czozym, nie nie znaczącym wyrazem i niemożnością, zredagowaną w artykuł uchwały. »Proskrypcya wolno przemawia we Francyi« mówił niedawno trafnie pewien mowca. Inię prześladowanego, proskrybowanego przechodzi do serc i wznieca tajne upodobanie i skłonność; pretendent korony zaś powinien w każdym dobrze myślącym obywatelu obudzać myśl o niebezpieczeństwie, na jakie spokojność państwa przez zamiary jego mogłaby być wystawioną. Mowa pana Teste, kończąca posiedzenie, mało wrażenia zrobiła na izbie.

Posiedzenie izby deputowanych z d. 16. zagał p. Viennet oświadczeniem, że lubo równie tak dobrze, jak dawni mowcy przed nim, wniosek pana Bricqueville za niepotrzebny uważa, jednakże głosuje za nim. W ciągu mowy swojej wspominał p. Viennet o wydanem niedawno piśmie Chateaubrianda, które izbę niewymownie poruszyło, i szczególnie gazetom oppozycyjnym robił ten zarzut, że zniżają się do dworowania powróconemu z dobrowolnego wygnania karliście, który z białą chorągwią w ręku i wśród okrzyku: »Henryk V., Henryk V.« przebiegał Paryż. Marszałek Clausel głosował za zupełnym wnioskiem p. Bricqueville, p. Remusat zaś za wnioskiem komisji. Prezydent ministrów zrobił uwagę: Wniosek podobny, niniejszemu, uczyniony był także na przeszlorocznem posiedzeniu, a ministeryum wtedy już o tym przedniocie wyrzekło zdanie swoje, którego i teraz jeszcze się trzyma. P. Perier opierał się na zasadzie politycznej potrzeby i przełożył, ażeby przedewszystkiemi zająć się najprzód sprzedażą majątku prywatnego dawniej familii królewskiej, wszelako nie należało naznaczać do tego terminu krótkiego,

ażeby to nie miało hydnego pozoru konfiskacyi. »Rewolucyja lipcowa« kończył p. Perier »mocy swojej w wspaniałomyślności i umiarkowaniu szukać powinna. Rząd nie wymaga zatem żadnej krwawej nchwały, lecz przystępuje do wniosku komisji.« Gdy p. Merilhou zrobił raz jeszcze przegląd całej dyskusyi, przystąpiła izba do artykułów pojedynczych wniosku tego do prawa.

Na posiedzeniu izby deputowanych w d. 16. listopada, w którym przyszło do narad nad pojedynczemi artykułami projektu p. Bricqueville, przełożono cztery poprawki; pierwszeństwo otrzymała poprawka pana Berryer, jako najogólniejsza, ponieważ wszystkie artykuły w mowie będącego projektu w jednym artykule obejmuje. Artykuły 2, 3, 4 i 5 ustawy z d. 12. stycznia 1816 zostają zniesione (a zatem każda proskrypcya i rodziny Napoleona). Po panu Berryer zabrał głos pan Guizot, mówił o potrzebie zniewieczenia nadziei burzycieli i naczelników stronnictwa, i oświadczył się za projektem komisji. Poprawka w mowie będąca, zaledwie 10 do 12 przyjaciół mająca w izbie, została odrzucona. Kilku członków oppozycyi nie głosowało.

Posiedzenie izby deputowanych w d. 17. rozpoczął p. Comte projektem ze 6 artykułów złożonym, który powinien być podstawiony projektowi pana Bricqueville. Różni on się od tego w tem, że wszyscy, którzy obcą pomocą chcą opanować tron francuzki, tak jak wszyscy i każdy, którzy w tym celu jakim bądź sposobem dopomagali, powinni być uważani za zdrajców ojczyzny i jako takowi sądeni. Pan Bricqueville sprzeciwia się temu podstawieniu i zarzuty czynione dotąd swojemu wnioskowi poddaje starannemu rozpoznaniu. Naród, rzekł mowca, wydał już wyrok; obowiązkiem jest naszym, zredagować ten wyrok i umieścić go w zbiorze praw. P. Gajetan de Larochebfaucand oświadcza się ogólnie przeciw temu wnioskowi wyrażając podziwienie swoje, że Francyja lipcowa chciała chwycić się środków gwałtownych, podczas gdy królowie Hiszpanii, Neapolu, nie wygnali członków rodzin, które za czasów Napoleona w tych krajach panowały. Pan Comte nie utrzymał się ze swoją poprawką, równie i p. Anguis ze swoim projektem, aby członków rodziny burbońskiej, którzyby na czele obcych wojsk chcieli do Francyi wniść, stawić przed sądem wojennym w razie przekroczenia. W dalszym ciągu posiedzenia przyjęła izba pierwszy artykuł projektu pana Bricqueville, względem wiecznego wygnania rodziny Karola X. Przy drugim artykule, potwierdzającym wieczne wyłączenie rodziny Napoleona, wnosi pan Alfons Foy poprawkę, aby członkowie tej rodziny nie

mogli powracać i bawić we Francyi bez upoważnienia króla. Izba odrzuca ten projekt, przyjmuje zaś poprawkę pana Comte, podług której zniesiona być powinna kara śmierci, wymierzona na powrót członka rodziny Napoleona. Artykuły 3 i 4 projektu komisji opiewają: Osoby, oznaczone w artykułach powyższych, nie mogą mieć we Francyi prawa obywatelstwa, posiadłości, i pod żadnym tytułem pobierać rentów lub pensyj. Obowiązane są bez wyjątku przedać na zawsze wszystkie prywatne posiadłości we Francyi i to wolne posiadłości w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia ustawy, mogące zaś być likwidowanymi w ciągu sześciu miesięcy po skończonej likwidacyi. Jeżeli się nie zastosują do tych terminów, więc zarząd dóbr koronnych uczyni to dla pełnoletnich, a trybunały dla nieletnich w imieniu i na rachunek właścicieli. Te dwa artykuły zostają przyjęte.

Izba deputowanych na posiedzeniu swoim w d. 18. listopada przyjmuje jako 5ty artykuł ustawy o wygnaniu następującą poprawkę pana de Schonen: Postanowienie 4. artykułu (obowiązek wygnańców sprzedania swoich majątków) nie może rozciągać się do majątku ruchomego i nieruchomego, który Karol X. nabył podczas swojego panowania; raczej będzie on pod dozorem ministra skarbu przez administracyją dóbr koronnych tak długo zarządzany, dopóki ustawa nie wyrzeczy względem likwidacyi dawnej listy. — Bez tego zastrzeżenia, oświadczył p. Schonen, byłoby muzea ogołocone ze swych najpiękniejszych ozdób, a lasy postradałyby najpiękniejsze części pod pozorem, że są własnością prywatną. Dalsza poprawka p. Merilbou na korzyść wierzycieli Karola X. równie przyjętą została; do 4go artykułu dodano jeszcze przepis, że zarządy dóbr i trybunały, gdyby miały kierować sprzedażą, nie mogą przystąpić do ocenienia własności prywatnej bez zasięgnięcia zdania jednego radcy familijnego. — Art. 6ty, przepisujący, że pieniądze, wynikię ze sprzedaży, powinny być osobom pomienionym, właścicielem lub wierzycielom, z zastrzeżeniem prawa rządu, oddane, przyjęte bez oporu. Głosują na całą ustawę; jest 320 deputowanych: z tych 255 za ustawą, a 65 przeciw takowej.

### Państwo Papięzkie.

Pod dniem 31, października b. r. wyszło postępowanie prawne, przyrzeczone przez Jego Świątobliwość w edykcji dnia 5go października, oparte na tych samych zasadach, co i postępo-

wanie prawne Piusa VII., tylko porobiono objaśnienia i dodatki, takowe ulepszejące.

### Królestwo Obojęd Sycylii.

*Giornale del Regno delle due Sicilie* donosi: Nowy wulkan, który powstał na morzu przy południowych brzegach Sycylii, właśnie pomiędzy Sciacca i Pantellaria, utworzył tamże wyspę, której król jmc, jako licząc ją do swoich posiadłości, nadał imię Fe dynandea. Niektóre gazety pisały, iż rząd angielski zajął tę wyspę przez okręt wojenny w imieniu króla angielskiego. Jesteśmy upoważnieni oświadczyć, iż ta wieść jest bezzasadną i przeciwnie możemy zapewnić, iż ani król Angielski, ani jego rząd nie pomyślał, aby wyspę, która przez nadzwyczajne zdarzenie natury powstała tak blisko Sycylii, miał nie uważać za własność króla jnci.

### Prussy.

Dziś o godz. 4. w południe odprawiony został w nowym pałacu przy Potsdamie przez biskupa Dr. Eylert uroczysty obrzęd chrztu, urodzonego d. 18. z. m. księcia, syna Jego Królewiczowskiej Mości księcia Wilhelma, a wnuka N. Pana. Młody książę otrzymał na chrzcie imiona Fryderyk Wilhelm Mikołaj Karol. Świadkami chrztu byli obecni: N. Król Jmc, J. K. M. Królewicz następca tronu z małżonką swoją, J. K. M. książę Karol z małżonką swoją; J. K. M. książę August; książę Meklemburgski Karol, JO. księżna Lignicka; Nieobecni: N. Królowa Niderlandzka, N. Cesarz Jmc Rossyjski, N. Cesarz Jmc Austryjaki, JJ. KK. MM. Wielka Księżna dziedziczna Meklembursko Szweyńska z małżonkiem swoim, JJ. KK. MM. Księżna Fryderykowska Niderlandzka z małżonkiem swoim, J. K. M. książę Albert z małżonką swoją, J. K. M. książę Fryderyk z małżonką swoją, J. K. M. Księżna Anhalt - Dessan z małżonkiem swoim, J. K. M. Elektorowa Heska, J. K. M. książę Henryk; J. K. M. książę Wilhelm z małżonką swoją, J. K. M. Księżna Ludwika, małżonka JO. Księcia Radziwiłła, J. K. M. Wielki książę Sasko-Wejmarški z J. C. M. małżonką swoją, J. K. M. Wielki książę Meklenburg - Strelitz, JO. książę Sasko-Wejmarški Bernhardt. Był potem wielki obiad u J. K. M. Księżęcia Wilhelma.

### WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Das Schloss Greiffenstein, oder: der Sammtschuh*, dramat romantyczny w 5 aktach.

Teatr polski. — Jutro: *Ugoda o dziedzictwo*, dramat w 2 oddziałach.